

## JÓZEF KRZYŻANOWSKI

ur. 1931; Radom



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dom rodzinny przy ulicy Bychawskiej
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	dom rodzinny

### Dom rodzinny przy ulicy Bychawskiej

Do Lublina przyjechałem w 1936 roku. Ja mieszkałem z rodzicami na Bychawskiej. Podwórze było duże i tam się ganiało. Kasztany sobie rosły z jednej strony. Tam takie magazyny były. Tam takie materiały. Między innymi do tego się używało takiej melasy, to coś w rodzaju terażniejszej czekolady białej. To była wytwórnia z cukrowni jakaś tam. I to było w takich blokach dużych. Przez dziury uskibywało się tego tak po kawałku. To było słodkie. (...) Na ul. Bychawskiej była gazownia. Budynków specjalnych nie było. Był ten dom nasz z wieżami i jak była wojna to tam karabiny maszynowe były na tych wieżach. Później się jedna spaliła, a dla równowagi drugą też rozebrali. I teraz jest tam fabryka obuwia, Mariana Buczka nazywała się. Moja sąsiadka wyprawą skór się zajmowała prywatną, no i trzeba trafu raz ją złapali jak to się mówi. Zabrali jej wszystkie skóry, męża zamknęli, ale za jakiś czas go wypuścili. A oni mimo to dalej skóry wyprawiali. Więcej sąsiadów takich swoich charakterystycznych nie pamiętam. (...) Tam jest taki placzyk na Bychawskiej, był sklep Ślimaka. Ten Ślimak sprzedawał wszystko, co kto chciał. Ale teraz nie ma, bo to był taki mały budynek. Na placu Bychawskim przed wojną był CPN. Teraz go nie ma. Później przy, tutaj przy moście przy obecnym Buczka, też był CPN kiedyś, też przed wojną.

Data i miejsce nagrania	2001-11-23, Lublin
Rozmawiał/a	Aneta Ogrodnik
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"